

JERZY STRZELCZYK
(Poznań)

DROGI I BEZDROŻA WIEDZY O ŚWIECIE W EUROPIE WCZESNOŚREDNIOWIECZNEJ. AETHICUS Z ISTRII I JEGO *KOSMOGRAFIA*

1

Trudno powiedzieć, by lektura późnoantycznych i wczesnośredniowiecznych zabytków piśmiennictwa geograficznego należała do szczególnie pasjonującej. Może to i dziwne, na pozór bowiem opisywanie krajów, mórz, miast, ludów, wreszcie osobliwości bliskich i dalekich krajów, czy wręcz relacje z konkretnych wypraw do obcych krajów, jest w czasach nowożytnych ulubioną lekturą nie tylko kręgów uczonych. Co prawda, samo pojęcie „geografia” nie było używane w starożytności i średniowieczu¹, przedmiotu takiego nie było (podobnie zresztą jak historii) w ówczesnym systemie nauk² i elementów geografii szukać należy w obrębie różnych *artes liberales*³, ale zainteresowania, które można by mianem geograficznych określić, podobnie jak zainteresowania przeszłością, tak chyba stare jak cywilizacja ludzka w ogóle, stale były obecne i manifestowały się różnorako. Niedościgniony w swej lapidarności wyraz przekonaniu o poznawczej wartości refleksji nad kategorią przestrzeni, a zarazem o tym, że stanowią one jedną z trzech części składowych refleksji historiograficznej, dał wybitny dwunastowieczny myśliciel Hugon od Świętego Wiktora w swym, jednym z najwcześniejszych w ogóle, traktacie o metodologii historii, *Liber de tribus maximis circumstantiis gestorum*: „Tria igitur sunt, in

¹ Por. F de Dainville, *Le langage des géographes*, Paris 1964, s.1 nn.

² Zob.: J.A. Weisheipl, *Classification of the sciences in medieval thought*, „Mediaeval Studies” 27, 1965, s. 54–90; M. Frankowska-Terlecka, *Idea jedności nauki w XII i XIII w.*, Wrocław 1976; tejsze, *L'unité du savoir aux XII^e et XIII^e siècles.*, Wrocław 1980; S. Bafia, *Teoria nauki w pismach Teodoryka z Chartres i jego szkoły*, „Analecta Cracoviensia” 21–22, 1989–1990, s. 9–28; także S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961.

³ Zob. zwłaszcza zbiór studiów: *Artes liberales von der antiken Bildung zur Wissenschaft des Mittelalters*, wyd. J. Koch, Leiden–Köln 1959, a spośród nich zwłaszcza: H.M. Klinkenberg, *Der Verfall des Quadriviums im frühen Mittelalter* (s.1–32) i H. Wolter, *Geschichtliche Bildung im Rahmen der Artes Liberales* (s. 50–83).

quibus precipue cognitio pendet rerum gestarum, id est persone, a quibus res geste sunt, et loca, in quibus geste sunt, et tempora, quando geste sunt”⁴.

Niehistoryczne byłoby traktowanie „geografii” średniowiecznej w kategoriach nowożytnych, nieporozumieniem — ocenianie ówczesnej refleksji geograficznej wyłącznie, czy choćby głównie, z punktu widzenia wzrostu elementu krytycyzmu, czy kumulowania „realnej” wiedzy o świecie. „Dzieje nauki, w tym dzieje nauki o Ziemi i wszechświecie, nie wolno rozpatrywać wyłącznie w perspektywie stałego, progresywnego, zbliżania się do prawdy [...] To co my dziś nazywamy nauką, było [wówczas] integralną częścią składową bardziej ogólnego systemu poglądów na przyrodę, człowieka, społeczeństwo i siły nimi zarządzające. Magia, mit, baśń, legenda, fragmenty wiedzy starożytnej, przekazanych przez autorytety, przekonania religijne i podania ludowe spletały się w jedno”. Poglądy geograficzne to tylko jeden, w przekonaniu chyba większości ludzi średniowiecza bynajmniej nie najważniejszy, element „światopoglądu” (obrazu świata). „Należy odrzucić przekonanie o tym, że pokolenia ludzi żyjące w innej epoce, były mniej rozwinięte umysłowo od nas”. „W każdej epoce historycznej myśl ludzka we właściwy dla siebie całościowy sposób organizuje będący w jej dyspozycji materiał i doświadczenie społeczne, rozpoznaje je i konstruuje zgodnie z własnymi potrzebami”. Podobnie jak historiografia, „także geografia owej epoki miała przede wszystkim charakter symboliczny: miała ona nie tyle ukazywać człowiekowi drogę do innych krajów i miast, co jego drogę duchową — do zbawienia duszy”⁵.

Powyższe cytaty zostały zaczerpnięte z przedmowy Arona Guriewicza do wznowionej przed kilku laty w rosyjskim przekładzie znanej monografii J.K. Wrighta z 1925 r. — chyba najchętniej do dziś używanego zarysu dziejów geografii średniowiecznej⁶. Wright, chociaż, co nie bez słuszności zarzuca mu rosyjski badacz, nie w pełni doceniał czy spostrzegał owe społeczne uwarunkowania czy ograniczenia dawnej geografii, bardzo trafnie użył w tytule terminu „geographical lore” zamiast prostej „geography”. Nie siląc się na nadmierną i chyba trudną do uzyskania ścisłość pojęciową, można zaryzykować pogląd, że „geografia” średniowieczna obejmuje dziedziny przypadające w nowożytnej klasyfikacji nauk następującym dyscyplinom: kosmologii (wraz z kosmogonią), geografii opisowej, geografii fizycznej, etnologii (zarówno co się tyczy ludów „realnych”, jak również nierealnych, fantastycznych, fikcyjnych

⁴ W.M. Green, *Hugo of St Victor: De tribus maximis circumstantiis gestorum*, „Speculum” 18, 1943, s. 484–493, cytat z edycji na s. 491.

⁵ Cytaty ze wstępu A.J. Guriewicza do: Dż.K. Rajt (J.K. Wright), *Geografičeskie predstavlenija v epochu krestowych pochodov. Issledovanie srednevekovoj nauki i tradicii v Zapadnoj Evrope*, Moskva 1988, s. 3–13.

⁶ J.K. Wright, *The geographical lore of the time of the crusades. A study in the history of medieval science and tradition in Western Europe*, New York 1925, wyd. 2, tamże 1965. Inne nowsze ogólne zarysy dziejów myśli geograficznej w średniowieczu: C.R. Beazley, *The dawn of modern geography*, t.1–3, London 1897–1906, 2 wyd. New York 1949; G.H.T. Kimble, *Geography in the Middle Ages*, London 1938, 2 wyd. tamże, b.r. Niedawno ukazał się użyteczny, do wielu jednak zagadnień zbyt ogólny zarys: R. Simek, *Erde und Kosmos im Mittelalter. Das Weltbild vor Kolumbus*, München 1992.

— oczywiście w naszym pojęciu!) i kartografii. Łącznie „geografia” średniowieczna obejmowałaby tę część światopoglądu ówczesnych ludzi, która łączyła się bezpośrednio ze światem materialnym, przyrodą i mieszkańcami Ziemi. Oczywiście, odgraniczenie tej sfery od świata Boskiego i istot niematerialnych, będących domeną przede wszystkim teologii, ale przenikających wszelkie dziedziny życia i świadomości ludzi średniowiecza z jednej strony, jak również od sfery najszerzej rozumianych stosunków społecznych z drugiej, nie jest zawsze, a przynajmniej często nie bywa, łatwe, ale trudno byłoby oczekiwać, że będzie inaczej.

2

Wracając do piśmiennictwa geograficznego ... Starożytność znała, jak wiadomo, osiągnięcia wybitne w tej dziedzinie. Nie pretendując do pełniejszego ich przeglądu⁷, wspomnijmy choćby o geograficznych czy etnograficznych ekskursach w dziele Herodota, o zachowanym niestety jedynie we fragmentach traktacie *O Oceanie* Pyteasa z Massalii, o niemal „turystycznych” *Wędrowkach po Helladzie* Pauzanasza, o krytykowanym przez wielu ale bezprecedensowym dziele Strabona, o *Germanii* Tacyta, wreszcie o *Wstępie do Geografii* Klaudiusza Ptolemeusza. Żadne z tych dzieł, a do tego katalogu bez trudu dodać można by inne, pomniejsze, nie było lub było w stopniu minimalnym znane w średniowieczu. Nie znaczy to, że geograficzna myśl średniowieczna rozwijała się bez kontaktu z dorobkiem starożytności. Wręcz przeciwnie! Myśl starożytna jest permanentnie, niekiedy wręcz natrętnie obecna w średniowieczu, zwłaszcza w tych działach piśmiennictwa, które pretendowały do miana „uczonych”. W uczonych kompendiach geograficznych nawet w XII, XIII i XIV w., a zatem w okresie gwałtownych i wszechstronnych przemian intelektualnych i ogromnego przyrostu wiedzy realnej, wyłaniającej się z różnorodnych doświadczeń Europejczyków (wspomnijmy jedynie o wyprawach krzyżowych, starciu ze światem mongolskim i dalekosiężnych wyprawach lądowych i morskich europejskich śmiałków), podobnie jak na ówczesnych mapach (*mappae mundi*) inercja późnoantycznego obrazu świata jest wręcz zadziwiająca. Ekumena przedstawiona na mapie świata z Herefordu z drugiej połowy XIII w. to w gruncie rzeczy świat późnego antyku, ze stosunkowo nielicznymi i zachowującymi marginalny charakter z punktu widzenia kompozycji późniejszymi wtętami, a niejeden wykwit sztuki kartograficznej XIV i XV w. postępował tymi samymi drogami.

Podobnie jednak jak na tyłu innych polach intelektualnej transmisji, myśl geograficzna starożytności była dostępna średniowieczu nie tyle bezpośrednio, poprzez najwybitniejsze swe osiągnięcia, lecz za pośrednictwem późniejszych, wtórnych utworów o charakterze wybitnie kompilacyjnym. W jakiejś mierze charakterystyka ta dotyczy *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego; mam na myśli

⁷ Podstawowe syntezы dziejów myśli geograficznej w starożytności: E.H. Bunbury, *A history of ancient geography*, t.1–2, London 1879, wyd. 2, tamże 1883, wyd. 3 New York b.r.; H. Berger, *Geschichte der wissenschaftlichen Erdkunde der Griechen*, Leipzig 1887–1893, wyd. 2 1903, przedruk 1966; J.O. Thomson, *A history of ancient geography*, Cambridge 1948 (przekład rosyjski: *Istorija drevnej geografii*, Moskwa 1953).

traktat chorograficzny wypełniający księgi II–VI tego encyklopedycznego dzieła, stanowiący obszerną kompilację wiedzy geograficznej świata antycznego, ale już w późnej starożytności stosunkowo mało czytany i poniekąd wyparty z piśmiennictwa przez „skrót”, sporządzony zeń przez Gajusza Juliusza Solinusa („simia Plinii”), pisarza z przełomu II na III w. Dzieło Solinusa, *Collectanea rerum memorabilium*⁸, „spłaszczające” oryginał poprzez eksponowanie egzotyki i fantastyki, znacznie bardziej od „suchego” i zbyt obszernego Pliniusza odpowiadało możliwościom i gustom późnej starożytności i wcześniejszego średniowiecza.

Nie Solinus jednak na szczęście stał się podstawą geograficznej erudycji średniowiecza. Rolę tę należy przypisać dwóm autorom żyjącym zapewne na przełomie IV i V w., całkowicie jeszcze tkwiącym w kręgu tradycji pogańskiej i czerpiącym z tradycji helleńskiej — Marcjanowi Kapelli i Makrobiuszowi. Pierwszy z nich zawarł znaczną sumę wiedzy, ujętej w dość konsekwentny system, w poemacie dydaktycznym *De nuptiis Philologiae et Mercurii* (*O zaślubinach Filologii z Merkurym*), którego VI księga jest poświęcona geografii. Makrobiusz natomiast stał się nauczycielem wielu pokoleń poprzez poglądy kosmo- i geograficzne, zawarte w *Komentarzu do* [Cyceronowego] *Snu Scypiona*, jak również — szerzej ujmując — jednym z głównych we wcześniejszym średniowieczu źródeł znajomości myśli platońskiej, czy za platońską uważanej⁹. Oboje ci „szkolni” autorzy „umożliwili drogę do wszelkich średniowiecznych podręczników kosmografii greckiej w postaci nadanej jej być może jeszcze przez pitagorejczyków, z pewnością zaś przez Parmenidesa i innych przedsokratyków, wielkich filozofów klasycznych i szkołę stoicką, a symbolizowanej w globusie Kratesa z Mallos z II wieku przed Chrystusem. Prawie tysiącletni gmach wiedzy antycznej w ten sposób został w sposób uproszczony zaadoptowany na następne tysiąclecie”¹⁰.

Bardziej jednak w sensie ideowym, koncepcyjnym niż faktograficznym, przynajmniej co się tyczy samej chorografii, to znaczy opisu ekumeny. W tym zakresie największy wpływ na wczesne, a częściowo także na późniejsze średniowiecze miały inne dzieła: traktat chorograficzny zawarty w I księdze *Historia adversus paganos* Pawła Orozjusza¹¹, anonimowe traktaty zwane

⁸ Ed. T. Mommsen, Berlin 1864, wyd. 2 1895. H. Walter, *Die „Collectanea rerum memorabilium” des C. Iul. Solinus. Ihre Entstehung und die Echtheit ihrer Zweitfassung*, Wiesbaden 1969.

⁹ Literaturę do Marcjana Kapelli podaję w monografii *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoności geograficznej w średniowieczu*, Wrocław 1970, przyp. 26 na s. 81–82. O średniowiecznej recepcji myśli Makrobiusza zob.: J. Strzelczyk, *Makrobiusz w średniowieczu. Przegląd nowszych prac*, „Studia Źródłoznawcze” 17, 1972, s. 147–157. Ostatnio, specjalnie z punktu widzenia wiedzy geograficznej: A.-D. von den Brincken, „*Fines terrae*”. *Die Enden der Erde und der vierte Kontinent auf mittelalterlichen Weltkarten*, Hannover 1992, s. 37–40 (Makrobiusz), 40–42 (Marcjan Kapella).

¹⁰ A.D. von den Brincken, „*Fines terrae*”, s. 209.

¹¹ Ed. C. Zangenmeister, *Corpus script. eccles. Lat.*, t. 5, Wien 1882, s. 9–40 (za tą edycją: A. Riese, *Geogr. lat. min.*, Heilbronn 1878, s. 56–70 i G. Labuda, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961, s. 59–70 — równoległe z tekstem anglosaskiej przeróbki króla Alfreda). Przekład polski: Labuda, *ibid.*, s. 80–89 i K. Obrycki, „*Vox Patrum*” 6–7, 1984, s. 392–410. Nowsza monografia: Y. Janvier, *La Géographie d’Orose*, Paris 1982, por. jednak krytykę P. Gautiera Dalché, „*Moyen Age*” 90, 1984, s. 503–507.

Dimensuratio provinciarum i *Divisio orbis terrarum*, stanowiące, jak się dość powszechnie przyjmuje, jakieś wersje pisemnego komentarza czy legendy do postulowanej w nauce, a nawet — na podstawie zarówno wymienionych dwóch, jak również tekstów innych autorów (zwłaszcza Pliniusza Starszego) — rekonstruowanej zaginionej okazałej mapy ekumeny sporządzonej z polecenia M. Vipsanusa Agryppy krótko przed początkiem naszej ery¹²; wreszcie dwa spokrewnione ze sobą traktaty geograficzne powstałe zapewne w V w., z których jeden jako autora podaje „oratora” Juliusza Honoriusza, drugi pozostaje anonimowy, a w przeszłości często był — niesłusznie — łączony z widniejącą w podtytule niniejszego artykułu postacią tajemniczego Aethicusa z Istrii (wkrótce zajmiemy się nią bliżej) i dlatego okreśłany jest umownie jako *Kosmografia Pseudo-Aethicusa*¹³.

W skomplikowane kwestie związane z genezą, charakterem, przekazem rękopiśmiennym, filiacjami, wreszcie recepcją wymienionych utworów nie musimy się na szczęście na tym miejscu wglębiać. Wystarczy zapamiętać, że wyczerpują one w zasadzie dostępne łacińskiemu średniowieczu źródła antycznej geografii. Dodajmy, na marginesie, że znajomość traktatu *De chorographia* Pomponiusza Meli przed XIV w. była bardzo ograniczona¹⁴.

„Geografia chrześcijańskiego Zachodu została stworzona na początku V wieku przez [świętych] Hieronima i Augustyna. Hieronim był nie tylko wielkim tłumaczem *Pisma Świętego*, lecz także komentatorem m.in. ksiąg prorockich. Na światopogląd średniowiecza oddziałał szczególnie poprzez komentarz do Ezechiela, ale także poprzez stworzenie najdawniejszych map chrześcijańskich w celu pomocy w egzegezie. Augustyn, świetnie obznajomiony w pogańskiej filozofii i retoryce, dopasował przepowiednię biblijną do istniejących pogańskich kategorii pojęciowych”¹⁵. Zauważmy zbieżność chronologiczną: Hieronim i Augustyn — i Orozjusz — byli zapewne współcześni

¹² Ed. A. Riese, *Geogr. lat. min.*, s. 1–8 (fragmenty dzieła Agryppy), 9–14 (*Dimensuratio provinciarum*), 15–20 (*Divisio orbis terrarum*). Lit.: J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 82, przyp. 27 i 28, s. 200–201 przyp. 53, a ponadto: J.J. Tierney, *The Map of Agrippa*, „Proceedings of the Royal Irish Academy”, C 63, nr 4, Dublin 1963, s. 151–166 oraz podstawowe dziś kompendia dziejów kartografii antycznej: O.A.W. Dilke, *Greek and Roman maps*, Ithaca 1985; tenże, w: *The History of Cartography*, t. 1, Chicago–London 1987.

¹³ Ed. A. Riese, *Geogr. lat. min.*, s. 21–55 (Juliusz Honoriusz), 71–103 (Pseudo-Aethicus). Podstawową obecnie jest praca: C. Nicolet, P. Gautier Dalché, *Les „quatre sages” de Jules César et la „mesure du monde” selon Julius Honorius: réalité antique et tradition médiévale*, „Journal des Savants”, oct.–déc. 1987, s. 157–218.

¹⁴ Zob. C.M. Gormley, M.A. Rouse, R.H. Rouse, *The medieval circulation of the „De chorographia” of Pomponius Mela*, „Mediaeval Studies” 46, 1984, s. 226–320; P. Gautier Dalché, *L’oeuvre géographique du cardinal Fillastre (+ 1428)*. *Représentation du monde et perception de la carte à l’aube des découvertes*, „Archives d’histoire doctrinale et littéraire du Moyen Age” 1992, s. 319–383 (z edycją tekstu wstępu do *Kosmografii* Pomponiusza Meli).

¹⁵ A.D. von den Brincken, „*Fines terrae*”, s. 208. Za przestarzałą należy uznać pracę Giovanni Marinello, *La geografia e i padri della chiesa*, „Bollettino della Società Geografica Italiana” 19, 1882, s. 472–498 i 532–573 i oddzielnie Roma 1882 (przekład niemiecki: *Die Erdkunde bei den Kirchenväter*, Leipzig 1884).

Marcjanowi Kapelli i Makrobiuszowi, V w. to także kosmografie Juliusza Honoriusza i Pseudo-Aethicusa. Niespecjalnie na tyłu polach płodny wiek V położył w każdym razie podwaliny pod erudycję geograficzną średniowiecza¹⁶.

Wiek następny nie pozostał także jałowy w interesującej nas dziedzinie. W pierwszej połowie VII w. w wizygockiej Hiszpanii biskup Izidor z Sewilli w encyklopedycznym, porównywalnym jedynie do dzieła Pliniusza Starszego, traktacie *Etymologiarum sive originum libri XX*, sporo miejsca, zwłaszcza księgi XIII i XIV, poświęcił kwestiom przyrodniczym, kosmologicznym i geograficznym (ks. XIV to wręcz odrębny traktat chorograficzny), a w traktacie *De natura rerum* dał potomności specjalny „podręcznik” chronologii, kosmologii i astronomii¹⁷. Znaczenie wymienionych dzieł Izidora wprost trudno przecenić; ogromne ich rozpowszechnienie w średniowieczu przyczyniło się nawet zapewne do zepchnięcia w cień niektórych poprzednio wymienionych dzieł autorów antycznych. Do najciekawszych traktatów wyłącznie geograficznych tej epoki należy także obszerna anonimowa kosmografia, datowana najczęściej na wiek VII, nazywana w nauce *Kosmografem* lub *Geografem Raweńskim*. Źródła konkretnych informacji Geografa Raweńskiego nie zawsze, mimo intensywnych badań, dadzą się ustalić¹⁸. Jeżeli do tego dodamy liczący 48 strof poemat chorograficzny *Versus de Asia et de universi mundi rota*¹⁹, objęlibyśmy w zasadzie całość łacińskojęzycznej twórczości kosmograficznej w najbardziej ambitnej, dążącej do objęcia całości obrazu świata, dziedzinie piśmiennictwa geograficznego, w okresie wyprzedzającym odrodzenie karolińskie.

3

Dwa najpoważniejsze wydawnictwa źródłowe, obejmujące późnoantyczną i wczesnośredniowieczną twórczość w interesującej nas dziedzinie, stare (1878) *Geographi latini minores* Alexandra Riesego i nowe *Itineraria et alia geographica* (1965)²⁰, choć poniekąd wyłączają się pod względem treści nawzajem (Riese

¹⁶ Nieco starszy zapewne (połowa IV w.) jest przetłumaczony przypuszczalnie z greckiego na łacinę utwór *Expositio totius mundi et gentium*, zob. J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 83–84, przyp. 33. Najnowsze wydanie z tłumaczeniem francuskim i komentarzem: J. Rougé, „Sources Chrétiennes”, nr 124, Paris 1966. Zob. także: H.-J. Drexhage (we współpracy z R. Gamber), *Die „Exp. tot. mundi et gent.”, Eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr.*, „Münstersche Beiträge zur antiken Handelsgeschichte” 2, 1983, 1, s. 3–41 (z tłumaczeniem niemieckim rozdz. XXII–LXVII).

¹⁷ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 87–88, przyp. 40. Poza tym: P. Gautier Dalché, *Isidorus Hispalensis, De gentium uocabulis (Etym. IX, 2): quelques sources non repérées*, „Revue des Études Augustiniennes” 31, 1985, s. 278–286.

¹⁸ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 84–85, przyp. 35. Poza tym: F. Staab, *Ostrogothic geographers at the court of Theodor the Great. A study of some sources of the Anonymous Cosmographer of Ravenna*, „Viator – Medieval and Renaissance Studies” 7, 1976, s. 27–64, Zawód sprawa niestety artykuł O.R. Borodina, „Kosmografija” *Ravennskogo Anonima (k voprosu o ee meste v istorii geografičeskoj nauki)*, *Vizantijskij Vremennik* 43, 1982, s. 54–63.

¹⁹ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 84, przyp. 34. Najnowsze wydanie Fr. Glorie, w: *Itineraria et alia geographica* (Corpus Christianorum”, series latina 175), Turnhout 1965, s. 435–440 wstęp, 441–454 edycja.

²⁰ Zob. przypisy 11 i 19.

pragnął wydrukować zabytki „świeckie”, wydawcy w *Corpus Christianorum* (objęli zabytki chrześcijańskie), nie objęły — z różnych zresztą przyczyn — całokształtu łacińskiej twórczości o charakterze geograficznym. Poza ich ramami pozostały np. *Onomasticon* św. Euzebiusza z Cezarei i św. Hieronima *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum*, opisy podróży Auzoniusza i Paulina z Noli, geograficzna część dzieła Orozjusza, dzieła Izydora z Sewilli, Geograf Raweński, Żegluga św. Brendana (w tym przypadku zdecydowało o tym po części może późniejsze powstanie), różnego rodzaju utwory o zdecydowanie „nienaukowym” charakterze, mirabilia i takie nieobojętne dla poznania poglądów teratologicznych i nie tylko tych wczesnego średniowiecza traktaty, jak *Liber monstrorum de diversis generibus*, *De VII mirabilibus mundi*, *De mirabilibus Sacrae Scripturae* (zw. Iryjski Augustyn)²¹. Zabrakło również utworu, któremu pragniemy nieco bliżej się przyjrzeć w niniejszym artykule — tajemniczej *Kosmografii* Aethicusa z Istrii (Riese, s. V: „copiosissimam illam sed inutilem farnginem”).

Zanim jednak do tego zabytku przejdziemy, wymienimy chociaż różne inne gatunki piśmiennictwa, uznane przez wydawców wymienionych dwóch kolekcji za interesujące z punktu widzenia dawnej geografii, uzupełniające jak gdyby, miejscami poszerzające, niekiedy też ożywiające nieco dokładniej w poprzednim paragrafie omówione piśmiennictwo o „naukowych” aspiracjach i systematycznym, całościowym zacięciu.

Już sam tytuł edycji źródeł „chrześcijańskich” oraz wewnętrzne proporcje poświęconego im tomu dostatecznie jasno określają, jaki był główny nurt wczesnośredniowiecznego piśmiennictwa „geograficznego”. Były nim itineraria, opisy podróży do Ziemi Świętej oraz wyjaśniające stosunki topograficzne (oczywiście — przede wszystkim z uwzględnieniem historii świętej) w Jerozolimie i całej Ziemi Świętej. Praktyczny charakter tych „przewodników” jest czywisty, choć zależności literackie także odgrywały ważną, acz różną w poszczególnych przypadkach, rolę. Pośród itinerariów do Ziemi Świętej znajdują się suche, surowe wykazy miejscowości etapowych, jak w rozpoczynającym

²¹ *Liber monstrorum de diversis generibus* (zapewne VII/VIII w.), wyd. M. Haupt, *Opuscula*, t. 2, Leipzig 1875, s. 218–252. Niemal równocześnie ukazały się dwie edycje we Włoszech: F. Porsia, *Liber monstrorum*, Bari 1976 i C. Bologna, *Libro delle mirabili diformita*, Milano 1977. Zob.: M. Lapidge, *Beowulf, Aldhelm, the Liber Monstrorum and Wessex*, „Studi Medievali”, II ser., 23, 1982, s. 151–192; G. Princi Braccini, *Tra folclore germanico e latinità insulare. Presenze del „Liber monstrorum” e della „Cosmographia” dello Pseudo-Etico nel „Beowulf” e nel cod. Nowell*, *ibid.* 25, 1984, s. 681–720. *De VII mirabilibus mundi* wydał Th. Mommsen we wstępie do swej edycji „Collectanea ...” Solina (zob. przyp. 8), wyd. 2, s. LIII nn. Augustinus Hibernicus, *De mirabilibus Sacrae Scripturae*, zob. M. Lapidge, R. Sharpe, *A Bibliography of Celtic-Latin literature 400–1200*, Dublin 1985, s. 79; G. MacGinty, *The Irish Augustine: De mirabilibus Sacrae Scripturae*, w: *Irland und die Christenheit / Ireland and Christendom. Bibelstudien und Mission / The Bible and the Mission*, wyd. P. Ni Chatháin, M. Richter, Stuttgart 1987, s. 70–83. Co do *Navigatio Sancti Brendani abbatis: Żegluga Świętego Brendana opata*, przekł. I. Lewandowski, oprac., wstęp, komentarz, bibliogr. J. Sirzelczyk, Poznań 1992 (tam dokładne dane bibliograficzne).

zbiór *Itinerarium Burdigalense*, zapewne z 333 r., ale także relacje tchnące autentycznością i indywidualnym przeżyciem pielgrzymim, jak zwłaszcza w przypadku *Itinerarium Egerii* (rzadki skądinąd przykład aktywności pisarskiej pań w tym okresie). Z bardziej znanych i uznanych, często wykorzystywanych także w znacznie późniejszym czasie, przykładów wczesnośredniowiecznej literatury pielgrzymkowej, wymienić należy jeszcze *De situ terrae sanctae* Teodozjusza, *Itinerarium Antonina z Piacenzy*, *De locis sanctis* Adamnana (Iryjczyk) i traktat pod tym samym tytułem Bedy Czcigodnego²².

W porównaniu do tej okazałej grupy, wszelkie inne sprawiają skromne wrażenie. Odnosi się to do itinerariów rzymskich (s. 282–343 edycji w *Corpus Christianorum*), a tym bardziej do zebranych w dziale „geographica” tejże edycji drobnych najczęściej, raczej przygodnych utworów o charakterze wykazów prowincji, miast, biskupstw, rzek itp., czy — jeszcze bardziej wyjątkowo — opisów poszczególnych miast i krajów. Nie poruszamy tu w ogóle kwestii graficznych wyobrażeń przestrzennych wczesnego średniowiecza, zabytków kartograficznych; w okresie przedkarolińskim zachowane zabytki tego rodzaju są zupełnie nieliczne²³.

4

Oczywiście, część opuszczonych w omówionych tu wydawnictwach tekstów nie znalazła się w nich ze względów oszczędnościowych: są albo zbyt obszerne, albo dysponowały w chwili ogłaszania zbiorów należytych edycjami. Tylko ten pierwszy wzgląd mógł być aktualny w przypadku *Kosmografii* Aethicusa z Istrii, oprócz — co chyba równie istotne — przekonania o znikomej wartości poznawczej tego dzieła, czemu tak lapidarny wyraz dał Alexander Riese w przytoczonej wyżej opinii. Istotnie, mamy do czynienia z dziełem szczególnym, zadziwiającym, ale bynajmniej nie w pozytywnym znaczeniu. Dzieło Aethicusa z Istrii należy z pewnością do najtrudniejszych w piśmiennictwie wczesnośredniowiecznym, tak pod względem treści, jak również językowej i nie tylko językowej formy.

²² *Itineraria Hierosolymitana* zajmują pierwszych 280 stron edycji o której mowa. Dysponujemy polskimi przekładami kilku ważnych zabytków tej grupy: M. Starowieyski, „*Itinerarium Egeriae*”, „*Meander*” 33, 1978, s. 93–108, 133–143 (opracowanie); Eteria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, tłum. Wł. Szoldrski, oprac. A. Bogucki (*Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 6, Warszawa 1970, s. 160–241); P. Iwaszkiewicz, *Pielgrzym z Burdigali i jego opis podróży z Burdigali do Jerozolimy*, „*Meander*” 46, 1991, s. 63–75; tenże, *Teodozjusz „O położeniu Ziemi Świętej”*, *ibid.*, 45, 1990, s. 225–237; tenże, *List biskupa Eucheriusza do Faustusa prezbitera z Wysp o położeniu Jerozolimy*, *ibid.*, 45, 1990, s. 301–309; tenże, *List ku czci błogosławionej Egerii napisany przez Waleriusza dla braci mnichów z Vierzo*, *ibid.*, 46, 1991, s. 147–152. Zob. także T. Pikus, *Próba rekonstrukcji „Itinerarium” Egerii w oparciu o dzieło „De locis sanctis” Piotra Diakona*, *ibid.*, 36, 1981, s. 495–507.

²³ Kartografia średniowieczna: *The History of Cartography*, t. 1, Chicago–London 1987; A. — D. von den Brincken, *Kartographische Quellen. Welt-, See- und Regionalkarten (Typologie des sources du Moyen Age occidental, 51)*, Turnhout 1988, oraz J. Strzelczyk, *Z nowszych prac o wiedzy geograficznej w średniowieczu*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 2, 1988, zwłaszcza s. 475 nn. i A.D. von den Brincken, „*Fines terrae*” (jak w przyp. 9).

Utwór jest faktycznie anonimowy, jego nieznaną autor wiele uczynił, by zaciemnić kwestię autorstwa; mimo trwających już wiele dziesięcioleci wysiłków uczonych, nie udało się w sposób w pełni przekonujący określić ani osoby, ani autorstwa, ani czasu powstania, ani zamysłu pisarskiego. *Kosmografia* połaje się za łacińskie tłumaczenie, pióra „prezbitera” Hieronima (różne dane zawarte w dziele nie zostawiają wątpliwości, że chodzi o Ojca Kościoła, św. Hieronima), greckojęzycznego dzieła autorstwa nie znanego skądinąd „kosmografa” Aethicusa lub Ethicusa, *Histriae regione sofista*. O autorstwie św. Hieronima nie może być mowy, mimo że nieznaną autor *Kosmografii* umiejętnie usiłował stworzyć pozory odmienne²⁴. Nie tyle może ważyłby tu argument, że treść i forma *Kosmografii* zbyt rażąco kłóciłyby się z autentycznym dorobkiem pisarskim tego świętego, co ewidentne późniejsze elementy treściowe i wykorzystanie późniejszych (do połowy VIII w.) źródeł. Skomplikowanej kwestii źródeł Aethicusa nie możemy tutaj poruszać²⁵; interesuje nas tu raczej sama treść dzieła, przede wszystkim zaś jego „sens” i miejsce w dziejach wczesnośredniowiecznej wiedzy, czy średniowiecznych wyobrażeń o świecie.

Prawda: „Eine verworrenere und ungeordnetere Leistung dürfte es in der gesamten geographischen Literatur nicht geben” — stwierdził zde gustowany M. Manitius²⁶. Trudno w paru zdaniach streścić *Kosmografię*, a to właśnie z względu na chaotyczność konstrukcji i nie zawsze zrozumiałą myśl przewodnią. Ograniczmy się do opowiedzenia treści za ostatnim wydawcą tego dzieła²⁷:

Początek *Kosmografii* zajmuje kosmogonia, opis stworzenia świata, oparty w zasadzie (bo nie we wszystkich szczegółach) na opisie biblijnym i wczesnochrześcijańskiej egzegezie (zwłaszcza *De mirabilibus Sacrae Scripturae* Augustyna Iryjskiego). Świat został stworzony z niczego. Opisane zostały Raj wraz z aniołami, Piekło z Szatanem, upadek Złych Aniołów. Następnie znajdujemy opis Ziemi i jej właściwości, mórz, Nieba ze słońcem, księżycem i gwiazdami. spro uwagi autor poświęcił różnym zjawiskom astronomicznym²⁸.

²⁴ Nie spotkała się z uznaniem próba wybronięcia autorstwa Hieronima (ale nie Ojca Kościoła, lecz jakiegoś nieznanego skądinąd epitomatora z końca VIII w. tegoż imienia) i zarazem autentyczności postaci Aethicusa (nie wcześniejszej niż początek IV w.): V. Peri, *La „Cosmographia” dell’Anonimo di Histria e il suo compendio dell’VIII secolo*, w: *Vestigia. Studi in onore di G. Bilanovich*, t. 2, Roma 1984, s. 503–558; por. P. Gautier Dalché, *Du nouveau sur Aethicus Ister? A propos d’une théorie récente*, „Journal des Savants”, juillet–déc. 1984, s. 175–186.

²⁵ Najpełniej, choć nazbyt „optymistycznie”: K. Hilkwitz, *Zur Kosmographie des Aethicus*, Diss. Bonn 1934, wyd. Köln 1934, cz. 2 Frankfurt a.M. 1973. Syntetycznie: O. Prinz w wstępie do cytowanej w przyp. 27 edycji, s. 22–28.

²⁶ M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1911, s. 231.

²⁷ *Die Kosmographie des Aethicus*, wyd. O. Prinz (MGH, *Quellen zur Geistesgeschichte des Mittelalters*, 14), München 1993, s. 19 n.n.

²⁸ Do dziejów poglądów kosmologicznych starożytności i średniowiecza podstawową jest nadal: P. Duhem, *Le système du monde. Histoire des doctrines cosmologiques de Platon à Copernic*, t. 1–5, Paris 1913–1917, O kosmologii Aethicusa: M. Smyth, *Das Universum in der Kosmographie des Aethicus Ister*, w: *Virgil von Salzburg. Missionar und Gelehrter*, wyd. H. Dopsch, R. Juffinger, Salzburg 1985, s. 170–182.

Zdecydowaną większość utworu zajmuje część geograficzna, ujęta w formie sprawozdania z rzekomej podróży Aethicusa i jego uczniów. W porządku geograficznym panuje spory chaos. Rozpoczynają opis północne wyspy Rifargica i Zhrisolida (skądinąd nieznane), po czym dość nieoczekiwanie autor przerzuca się na Wschód (wyspa Taprobana), opisuje kraje i wyspy Oceanu Indyjskiego, a następnie posuwa się na zachód aż do Hiszpanii. Stąd narracja obejmuje wyspy Północy — Irlandię, Brytanię, Thule, Orkady i „Beteritidy”, wreszcie najbardziej na północ położoną, nieosiągniętą już przez podróżnika, wyspę Munitia, zamieszkałą przez Psiogłowców (Cynocephali), o której wiele niesłychanych (inauditer) rzeczy opowiedzieli Aethicusowi kupcy germańscy. Po Germanii opisuje autor kraj Gryfonów, zręcznych wytapiaczy złota i budowniczych statków. Oznacza to znaczny przeskok przestrzenny, z północnej Europy do Azji. Szczegółowo zostały przedstawione ludy Azji Środkowej, specjalne ekskursy dotyczą tradycji o Aleksandrze Macedońskim, zwłaszcza jego podróży podwodnej i zagrodzenia Bramy Kaspijskiej. Mowa jest o odległych wyspach, których mieszkańcy wyróżniali się doświadczeniem w obleganiu miast. Obszerny ekskurs przedstawia różne typy statków; wbrew pozorom katalog ten, choć oparty w znacznej mierze na dziele Pliniusza, ma charakter w dużym stopniu fantastyczny. Później miał podróżnik dotrzeć w pustynne, na skraju świata położone okolice Acheronu i do różnych, przeważnie nieznanymi skądinąd, ludów w pobliżu Morza Kaspijskiego. W bardziej znane okolice dochodzi autor wraz z opisem Scytów (którym poświęca stosunkowo dużo uwagi). Obszernie rozprawia o Amazonkach, szuka Arki Noego na górze Ararat, wylicza kraje Azji Mniejszej, po czym zadziwiająco dokładnie rozprawia o Grecji, najwyższe słowa uznania kierując wobec Aten, podobnie zresztą co do Macedonii, a także o wyspach Morza Śródziemnego od Cypru i Krety poczynając, po Cyklady, Sycylię, Sycylię, Sycylię i pozostałe wyspy zachodniej części tego morza. Z kolei następuje opis krajów bałkańskich, a potem — kolejny przeskok na Wschód, jak gdyby autor uzupełniał teraz to, co poprzednio opuścił: od Indii poprzez Persję, Mezopotamię, Syrię i Afrykę Północną aż do Mauretanii. Niemal zupełnie pominął Aethicus Galię i Italię.

Zakończeniem traktatu jest krótki rozdział dotyczący powstawania wicherów i wody oraz tajemniczy alfabet wymyślony przez autora *Kosmografii*.

5

„Podróż” Aethicusa z Istrii stanowi jak na VIII w. zjawisko odosobnione i rzadko w owym czasie spotykany element literackiej mistyfikacji. Nie mam tu na myśli podróżnictwa w ogóle i przekazywania na piśmie rezultatów poszczególnych podróży, chociaż nie ulega wątpliwości, że epoka karolińska nie sprzyjała w zasadzie temu zjawisku, a społeczeństwo europejskie, przechodząc do feudalnego porządku społecznego, ograniczało własną mobilność, co musiało prowadzić do zacieśnienia horyzontów geograficznych, a na bardziej ruchliwy i „niespokojny” element iroszkocki spoglądało co najmniej ze zniecierpliwieniem. Mam na myśli szczególnie rodzaj mistyfikacji literackiej, jakim są

opisy podróży nierzeczywistych, fikcyjnych. Rodzaj ten dojdzie co prawda do rozkwitu dopiero w czasach nowożytnych²⁹, ale występował także w starożytności i w średniowieczu, poczynając od *Odyseji* Homera i wykazując różne odmiany. Fikcyjny opis podróży odróżnić należy tak od „podróży w zaświaty”³⁰, jak również od fantastyki podróżniczej, szczególnie, jak się wyłaje, ulubionej w późniejszej starożytności, a której niedoścignionym przykładem pozostaje *Prawdziwa historia* Lukiana z Samosaty³¹. Wymaginowana podróż różni się od wymienionych „realnością”, to znaczy zamiarem przedstawienia rzeczywistych zjawisk na Ziemi, niezależnie od literackiego sztafazu i nie wyłączając elementów nierealnych, dodatków, przeinaczeń i błędów.

Wymaginowane podróże po kilku wiekach zapomnienia stały się popularne także w późnym średniowieczu. Niezależnie od tego, czy chodziło o mistyfikację „realną”, jak w przypadku anonimowego dzieła *Libro del conoscimiento* hiszpańskiego franciszkanina z pierwszej połowy XIV w.³², czy o najślawniejszą i najbardziej czytwaną „relację z podróży” tajemniczego Jana Mandeville’a³³, czy wreszcie o alegoryczny *Le Songe du Vieil Pèlerin* Filipa de Mézières, gdzie „podróżnikiem” nie jest postać ludzka, lecz Reine Vérité i jej towarzysze³⁴ — wszystkie one, będąc bez wątpienia mistyfikacją, rezultatem pracy gabinetowej, zamierzały przynieść znaczny zasób wiedzy realnej, podsumowywać każdorazowy stan wiedzy o świecie, reagować na odkrycia i przyływ nowej wiedzy i chociaż cel ten udało im się osiągnąć w różnym stopniu, czyniły to lepiej i reagowały szybciej niż konserwatywne „uczone” kompendia chorograficzne czy mappae mundi. To właśnie, obok samej literackiej kanwy i wyraźnego wyjścia na przeciw oczekiwaniom czytelników, spragnionych nie tylko suchej wiedzy podręcznikowej, lecz także fantastyki i egzotyki, zapewniło wymienionym i innym podobnym³⁵ dziełom popularność w średniowieczu i zainteresowanie nowożytnej nauki.

²⁹ Zob. P.B. Grove, *The imaginary voyage in prose fiction*, 1961.

³⁰ Zob. pracę zbiorową: *Diesseits- und Jenseitsreisen im Mittelalter. Voyages dans l'ici-bas et dans l'au-delà au Moyen-Age.*, wyd. W.-D. Lange, Bonn-Berlin 1992. Podróż w zaświaty stanowiła często istotę zjawisk wizjonerskich. O wizjach średniowiecznych podstawową jest praca P. Dinzlbachera, *Vision und Visionsliteratur im Mittelalter*, Stuttgart 1981.

³¹ Zob. M. Landfester, *Reise und Roman in der Antike. Über die Bedeutung des Reisens für die Entstehung und Verbreitung des antiken Romans*, w: *Reisen und Reiseliteratur im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, wyd. X. v. Ertzdorff, D. Neukirch, Amsterdam, Atlanta 1992, s. 29 nn.

³² Zob. A. Gieysztor, *Polska w „El libro del conoscimiento” z połowy XIV w.*, „Przegl. Hist.” 1965, s. 397–412.

³³ Zob. o nim I. Baumgärtner w *Lexikon des Mittelalters*, t. 6, Lief. 1, München-Zürich 1992, kol. 188–189 (z ważniejszą lit.).

³⁴ Zob. J. Hauziński. *Polska w Le songe du vieil pèlerin Filipa de Mézières*, „Roczniki Historyczne” 39, 1973, s. 105–119.

³⁵ Choć liczby ich nie da się dowolnie rozszerzać. Zob. J. Richard, *Voyages réels et voyages imaginaires, instruments de la connaissance géographique au Moyen Age*, w: *Culture et travail intellectuel dans l'Occident médiéval*, Paris 1981, s. 211–220 (przedruk w tegoz: *Croisés, missionnaires et voyageurs. Les perspectives orientales du monde latin médiéval*, London 1983, nr XX).

Wcześniejsze średniowiecze jest zdecydowanie ubogie w „fikcyjne podróże”. Zbliżają się do nich poniekąd iryjskie *immrama* czy *echtraí*, z najślawniejszą z nich łacińskojęzyczną *Navigatio sancti Brendani* na czele³⁶, ale podobieństwo podróży Brendana, Mael Duina i innych żeglarzy iryjskich z „podróżą” Aethicusa jest co najmniej powierzchowne. „diese ist eine Sachbeschreibung, jene sind Romanzen”³⁷; tamte są alegoriami, podróżami do Ziemi Obiecanej, krainy wiecznego szczęścia (mimo rozmaitych realnych epizodów i reminiscencji rzeczywistych doświadczeń żeglarskich); ta — mimo całej fantastyki i nieokreślonej wyobraźni autora — chce być i jest w gruncie rzeczy opisem realnej podróży, po realnym świecie. Niewątpliwie fikcyjna jest również podróż Dalekiego Wędrowca (Widsith), ale poemat będący czymś w rodzaju katalogu ludów odwiedzonych przezeń w jej trakcie³⁸ bardzo się różni od typowego opisu podróży. Zdaniem uczonej niemieckiej Hildegard L.C. Tristram³⁹ do typu podróży fikcyjnej zaliczyć należy także relacje Ohthere i Wulfstana z podróży na północ i do krajów nadbałtyckich, zawarte w anglosaskiej (Króla Alfreda) przeróbce dzieła Orozjusza⁴⁰, ale opinia ta nasuwa poważne wątpliwości, gdyż obie relacje mocno trzymają się realnego gruntu i nie widać poważnych powodów, by zaprzeczać ich realnego charakteru jako rzeczywistych podróży.

To już jednak byłyby wiek IX. Fantastyki podróżniczej w wiekach poprzednich było natomiast bardzo niewiele, co o tyle może dziwić, że wczesne średniowiecze nie było niechętnie nastawione do tajemniczości, egzotyki, a zatem elementów dobitnie przejawiających się w relacjach z fikcyjnych podróży, dzieląc te zainteresowania z późną starożytnością. Wyrażały się one jednak w innych formach literackich, np. w różnych wersjach starożytnych podań o Aleksandrze Wielkim (jak oparty na dziele Pseudo-Kallistenesa zbiór tekstów o tym bohaterze lub *Epistola Alexandri Macedoni ad Aristotelem magistrum suum de itinere et de situ Indiae*), w Proroctwie Pseudo-Methodiusza z VII w., w *Fizjologu* i zbiorach różnych mirabiliów.

Wynika z tego, że autor *Kosmografii* wybrał wprawdzie mającą dawne tradycje, w VIII w. jednak raczej zapomnianą, formę literacką fikcyjnej podróży. Fikcjonalność stanowi zresztą zasadniczy rys całego dzieła. Obok dopiero co omówionej fikcyjności samej podróży i bardzo wielu jej konkretnych elementów (krajów, ludów itp.), podkreślić należy tu skomplikowany, wręcz kunsztowny, kamuflaż autorski. Nie ma już w zasadzie obecnie zwolenników twierdzenie autora traktatu, jakoby chodziło o łacińską epitomę (pióra

³⁶ Zob. wstęp do polskiej edycji *Navigatio* wymienionej pod koniec przyp. 21.

³⁷ H.L.C. Tristram, *Ohthere, Wulfstan und der Aethicus Ister*, „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur” 3, 1982, s. 153–168, cytowana opinia na s. 163.

³⁸ Edycja wraz z polskim tłumaczeniem i komentarzem: G. Labuda, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961, s. 121–174.

³⁹ Praca cyt. w przyp. 37.

⁴⁰ Edycja wraz z polskim tłumaczeniem i komentarzem: G. Labuda, jak w przyp. 38, s. 7–118, por. 67 nn. (tekst) i 83 nn. (przekład). Ostatnia krytyczna edycja staroangielskiego „Orozjusza”, wraz z obszernym komentarzem: *The Old English Orosius*, wyd. J. Bately, London–New York–Toronto 1980.

św. Hieronima) dzieła nieznanego skądinąd greckiego autora i podróżnika Aethicusa z Istrii⁴¹, a rozbieżność w nauce co do czasu powstania *Kosmografii* ogranicza się do dwóch stuleci: VII i VIII, przy wyraźnej przewadze zwolenników ósmowiecznej datacji. Trzeba jednak docenić kunszt nieznanego autora, który wspomnianą mistyfikację potrafił przeprowadzić nadzwyczaj zręcznie i z powodzeniem, skoro w średniowieczu nie miano wątpliwości co do prawdziwości podwójnego (Aethicus–Hieronim) autorstwa dzieła. „Przygodne” wzmianki rozrzucone w tekście, odnoszące się do „Hieronima”, jak ta, iż był on autorem wielu listów i uczniem gramatyka Donata; różne (chyba trzy) szczeble konwencji językowej: wyszukany, miejscami trudny do zrozumienia styl Aethicusa, podobny styl „Hieronima” w niektórych partiach referujących dzieło Aethicusa, wreszcie względnie prosty i zrozumiały styl samego „Hieronima”; jak również elementy krytyki kierowanej przez „Hieronima” pod adresem „Aethicusa” (podobnie jak „krytyczny” Aethicus niejednokrotnie poddaje w wątpliwość informacje własnych informatorów) — wszystko to dowodzi nie tyle jakichś umiejętności literackich autora, ogromnego czytania w autorach różnych epok i formacji, sporej jak na owe czasy znajomości greki, a przede wszystkim — konsekwentnej realizacji powziętego zamysłu literackiego.

Z określeniem tego zamysłu nauka ma zresztą kłopoty. W średniowieczu na ogół brano dane Aethicusa za dobrą monetę, co widać z przejęć na mapach świata czy u tak skądinąd krytycznego Rogera Bacona⁴². W nauce nowożytnej najczęściej pisze się o „Schwindelliteratur”, mistyfikacji, parodii na tradycyjne opisy świata, pastiszu. Z kwestią sensu ideowego *Kosmografii* wiąże się ściśle kwestia jej rzeczywistego autorstwa.

6

Dość często przepisywana, czytana i cytowana w średniowieczu *Kosmografia* traciła na popularności pod koniec średniowiecza i z czasem popadła w zupełne zapomnienie, będąc w dodatku mylona z innym zupełnie dziełkiem geograficznym⁴³, aż do połowy XIX w., kiedy to niemal równocześnie ukazały się drukiem dwie niemal do obecnej chwili jedyne jej edycje⁴⁴. Ówczesni wydawcy, Armand d’Avezac i Heinrich Wuttke, nie rozpoznali autorskiego kamuflażu, biorąc za dobrą monetę słowa autora *Kosmografii* o podwójnym

⁴¹ Zob. wyżej, przyp. 24.

⁴² Roger Bacon w *Epist. de secr. operibus* powołuje się na Aethicusa jako na źródło do legendy Aleksandra Wielkiego.

⁴³ *Kosmografia* tzw. Pseudo-Aethicusa, zob. wyżej przy przyp. 13, oraz wykaz rękopisów przypisujących błędnie tę ostatnią Aethicusowi w wymienionej w przyp. 27 edycji O. Prinza, s. 68–69.

⁴⁴ A. d’Avezac, *Mémoire sur Éthicus et sur les ouvrages cosmographiques intitulés de ce nom* („Mémoires présentés par divers savants à l’Académie des inscriptions et belles-lettres”, I^{er} sér., t. 2, 1852), s. 230–551 (sama edycja s. 455–551); H. Wuttke, *Die Kosmographie des Istriier Aithikos im lateinischen Auszuge des Hieronymus*, Leipzig 1853 (tytuł także w języku łac.). Zob. ocenę obu tych edycji przez O. Prinza (jak w przyp. 27), s. 70–71.

autorstwie: Aethicusa i św. Hieronima. Już jednak w 1853 r. K.A.F. Pertz⁴⁵ wystąpił z poglądem, iż autorem podstawy dzieła Hieronima był jakiś Słowianin (głównie na tej podstawie, iż zamieszczony na końcu *Kosmografii* alfabet miał być, zdaniem Pertza, pochodzenia głągolicckiego). W znakomitych recenzjach wymienionych edycji i pracy Pertza F. Kunstmann i C.L. Roth wykazali w sposób niezbity niesłuszność autorstwa św. Hieronima, głównie poprzez wykazanie korzystania z późniejszych źródeł (Alcimius Avitus, Orozjusz, Izydor z Sewilli)⁴⁶. W późniejszych dziesięcioleciach *Kosmografia* nie wzbudzała żywszego zainteresowania; zrazu przeważał pogląd o siódmowiecznej genezie dzieła (np. M. Manitius: koniec VII w. w państwie Franków)⁴⁷, a po wykazaniu przez B. Kruscha (w edycji fragmentów *Kosmografii* odnoszących się do pochodzenia Franków) faktu wykorzystania przez jej autora frankijskiej historiografii dworskiej, zwłaszcza *Kontynuacji* tzw. *Kroniki Fredegara*⁴⁸ — nawet ósmowiecznej. W 1934 r. ukazała się obszerna monografia pióra Kurta Hillkowitza, poświęcona głównie źródłom *Kosmografii*; zarówno w niej, jak również w opublikowanej niemal czterdzieści lat później II części⁴⁹, autor kwestią autorstwa *Kosmografii* zajmuje się jedynie ubocznie. Początkowo opowiadał się za frankijskim pochodzeniem *Kosmografii*, później — zapewne pod wpływem argumentacji H. Löwego (zob. niżej), choć nie przyjmując jego głównej tezy — sądził o „Istrii” jako miejscu pochodzenia kosmografa, a Bawarii jako jego „ojczyźnie z wyboru”.

Epokę w dziejach badań nad *Kosmografią* Aethicusa z Istrii stanowiła praca Heinza Löwego z 1951 r., pogłębiana w latach późniejszych przez tegoż autora, między innymi wobec pojawiających się głosów krytyki⁵⁰. Zdaniem Löwego, autorem *Kosmografii* jest pochodzący z Irlandii opat i biskup salzburski Wergiliusz (Feirgil), zmarły w 784 r. „apostoł Karyntii” i być może Słowian nad środkowym Dunajem, słynny z uczości (w źródłach iryjskich występuje

⁴⁵ K.A.F. Pertz, *De cosmographia Ethici libri tres*, Berlin 1853. Polemika (włączona przez wydawcę w części nakładu do wstępu): H. Wuttke, *Die Aechtheit des Auszugs aus der Kosmographie des Aithikos*, Leipzig 1854. Niemal zapomnieniu uległa wczesna praca Joachima Lelewela, *Les Ethicus cosmographes*, w: J. Lelewel, *Géographie du Moyen-Age*, t. 5: *Epilogue*, Bruxelles 1857, s. 1–43.

⁴⁶ F. Kunstmann, w: *Gelehrte Anzeigen*, hg. von Mitgliedern der K. Bayerischen Akademie der Wissenschaften 38, 1854, s. 249–275; C.L. Roth, „Heidelberger Jahrbücher der Literatur” 47, 1854, s. 269–277, 48, 1855, s. 100–106.

⁴⁷ M. Manitius, *Geschichte der lateinischen ...*, s. 230.

⁴⁸ *Origo Francorum duplex*, wyd. B. Krusch, w: MGH, *Scriptores rerum Merovingicarum*, t. 7, 1919/1920, s. 517–528.

⁴⁹ Zob. przyp. 25.

⁵⁰ H. Löwe, *Ein literarischer Widersacher des Bonifatius — Virgil von Salzburg und die „Kosmographie” des Aethicus Ister* („Abhandlungen der Akademie d. Wissenschaften zu Mainz, Geistes- u. sozialwiss. Kl.”, Jg. 1951, nr 11), Wiesbaden 1952; *Die „Vacetae insolae” und die Entstehungszeit der Kosmographie des Aethicus Ister*, „Deutsches Archiv f. Erforschung des Mittelalters” (dalej: DA) 31, 1975, s. 1–16; *Aethicus Ister und der alttürkische Runenalphabet*, DA 32, 1976, s. 1–22; *Salzburg als Zentrum literarischen Schaffens im 8. Jh.*, w: *Salzburg im 8. Jh.* (= „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” 115), 1976, s. 99–143.

z przydomkiem „Geometra”), choć nie pozostawił po sobie, jak powszechnie sądzono, ani jednego utworu literackiego. Powodem napisania *Kosmografii* był spór jaki wiodł Wergiliusz ze św. Bonifacym, który posunął się nawet do oskarżenia swego przeciwnika przed papieżem o hołdowanie „heretyckim” poglądom („perversa et iniqua doctrina”), „quod alius mundus et alii homines sub terra sint seu sol et luna”⁵¹, co przywykło się w nauce traktować jako przekonanie o istnieniu Antypodów — mieszkańców „odwrotnej”, niedostępnej mieszkańcom naszej ekumeny strony kuli ziemskiej. *Kosmografia* „Aethicusa z Istrii” byłaby, w rozumieniu Löwego, parodią „ortodoksyjnych” opisów świata, zjadliwą, a kunsztowną intelektualną rozprawą z przedstawicielem właśnie takich ortodoksyjnych, niechętnych wszelkim innowacjom i ograniczającym swe zainteresowania do trivium, konkretnie — z niegdysiejszym przeciwnikiem — Winfriedem-Bonifacym (zm. 754). „Odrzucacie słuszne nawet, lecz nie poparte wprost autorytetem Kościoła, poglądy kosmograficzne, to przyjmujcie teraz, równie niekrytycznie, najdziksze nawet poglądy i pomysły, tyle że kryjące się za autorytetem znanego Ojca Kościoła” — tak mniej więcej zdaniem Löwego należy odczytać ideowe posłanie Aethicusa = Wergiliusza z Salzburga.

Wywołana tezą Löwego dyskusja naukowa toczy się właściwie do dziś. Możemy tutaj wspomnieć o niektórych stanowiskach i poglądach. Jakkolwiek omówiona teoria Löwego, oparta, trzeba przyznać, na imponującej argumentacji, wszakże wyłącznie pośredniej natury, znalazła na ogół uznanie i przynajmniej jako pojętna hipoteza weszła na karty opracowań ogólniejszych, to jednak nie zabrakło oponentów. Inna rzecz, że żaden z oponentów nie zaprezentował równie zwartej kontrpropozycji. Ograniczano się najczęściej do wskazywania słabych punktów konstrukcji niemieckiego uczonego, nie zawsze najtrafniej, jak np. Maartje Draak i Franz Brunhölzl, których zdaniem nie udało się wykazać wykorzystania w *Kosmografii* dzieł historiografii frankijskiej, w związku z czym ich zdaniem należy datować powstanie zabytku wcześniej, zdaniem Brunhölzla wkrótce po połowie VII w., a autora szukać w kręgu patriarchatu akwilejskiego bądź, biorąc pod uwagę nadproporcjonalne

⁵¹ List nr 80 w kolekcji listów św. Bonifacego, wyd. R. Fau, *Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters. Freiherr vom Steing – Gedächtnisausgabe*, t. IVb, Darmstadt 1968, s. 266. Problem ma obszerną literaturę: H. Krabbo, *Bischof Virgil von Salzburg und seine kosmologischen Ideen*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 24, 1903, s. 1–28; A.V. Isačenko, *K voprosu ob irlandskoj misii u pannonskich i moravskich slav’jan*, w: „Voprosy slav’janskogo jazykoznanija” 7, 1963, zwłaszcza s. 48–55; J. Strzelczyk, *Iroszkocki biskup w Salzburgu, problem Antypodów i „Kosmografia” Aethicusa z Istrii*, „Przeł. Hist.” 2, 1983, s. 221–236; J. Carey, *Ireland and the Antipodes: the heterodoxy of Virgil of Salzburg*, „Speculum” 1, 1989, s. 1–10; K. Walsh, *Die Naturwissenschaften in Irland zur Zeit des hl. Virgil*, w: *Virgil von Salzburg* (jak w przyp. 28), s. 154–161; J. Meurers, *Die geistige Situation der Naturwissenschaften zu Virgilius’ Zeiten*, *ibid.*, s. 162–169; M. Smyth (jak w przyp. 28). Rozpatrywany często jako przejaw wpływu poglądu Wergiliusza o Antypodach passus Żywotu Konstantyna, c. 15, w świetle zwłaszcza badań J. Carey’a (zob. wyżej) i P. Gautiera Dalché (*A propos des antipodes. Note sur un critère d’authenticité de la „Vie de Constantin” slave*, „Analecta Bollandiana” 106, 1988, s. 113–119) traci na znaczeniu.

zainteresowania „Aethicusa” sprawami bałkańskimi i scytyjskimi, gdzieś na terytorium, powiedzmy, Dobrudży⁵². Na brak insularnych wpływów w *Kosmografii* jako kontrargument wobec teorii Löwego zwróciła uwagę Hildegard L.C. Tristram, usiłując także umieścić dzieło „Aethicusa” pośród innych, jej zdaniem zbliżonych pod względem formy zabytków wczesnośredniowiecznych⁵³. Nie możemy tu, niestety, dokładniej prześledzić dyskusji na temat językowej strony *Kosmografii*⁵⁴; jeżeli chodzi o ewentualne „hibernizmy”, czyli wpływy łaciny insularnej, głosy specjalistów wyraźnie się podzieliły⁵⁵, ostatni wydawca traktatu jest raczej wstrzemięźliwy pod tym względem⁵⁶. W miarę poznawania skomplikowanych i nie zawsze łatwych do oznaczenia poglądów kosmologicznych „Aethicusa”, a także — szerzej rzecz ujmując — całego wcześniejszego średniowiecza, wydaje się coraz mniej pewne, a właściwie nawet wątpliwe, czy spór Bonifacego z Wergiliuszem dotyczył rzeczywiście Antypodów, nie dających się pogodzić z ówczesną nauką Kościoła, czy też nie był refleksem właściwych Iryjczykom (i nie tylko im) przekonani o istnieniu istot podziemnych, elfów⁵⁷.

Aczkolwiek nic nie wskazuje na to, by w najbliższej przyszłości miała zapanować w nauce zgodność poglądów co do autorstwa, czasu i okoliczności powstania *Kosmografii*, podnieśmy najnowszą próbę poparcia i częściowego pogłębienia tezy H. Löwego, głównie na podstawie cech języka i stylu dzieła (na uwagę zasługuje zwłaszcza wykazanie, iż autor ukrywając się pod imieniem Mantuanus = Wergiliusz, sam niejako dał klucz do rozszyfrowania autorstwa), jak również — co zostało niebawem zakwestionowane⁵⁸ — poprzez wystąpienie z tezą o dwóch autorskich redakcjach *Kosmografii*, z których pierwszą należałoby datować już na rok 754⁵⁹, co zdaniem autorki usuwałoby swego rodzaju

⁵² M. Draak, *Virgil of Salzburg versus Aethicus Ister*, w: *Dancwerk opstellen aangeboden aan D. Th. Enklaar*, Groningen 1959, s. 33–42; P. Grosjean, *Virgile de Salzbourg en Irlande*, „Analecta Bollandiana” 78, 1960, s. 92–123 (sceptycznie co do tezy iryjskiego pochodzenia Wergiliusza); F. Brunhölzl, *Zur Kosmographie des Aethicus*, w: *Festschrift für M. Spindler*, München 1969, s. 75–89; tenże, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1975, s. 63–64, 517–518. Odrzucili lub kwestionowali tezę Löwego także Tristram (zob. przyp. 37), Prinz (przyp. 27) i wcześniejsza praca: *Untersuchungen zur Überlieferung und zur Orthographie der Kosmographie des Aethicus*, DA 37, 1981, s. 474–510) i Hillkowitz (przyp. 25, cz. 2).

⁵³ Zob. przyp. 37.

⁵⁴ Zwłaszcza O. Prinz (jak w przyp. 52 i 27), oraz M. Richter, *Sprachliche Untersuchung der Kosmographie des Aethicus Ister*, w: *Virgil v. Salzburg* (jak w przyp. 28), s. 147–153. Wyniki pracy Richtera zostały jednak zakwestionowane przez Prinza, zob. wstęp do nowej edycji *Aethicusa* (przyp. 27), s. 42.

⁵⁵ Zob. poprzedni przypis.

⁵⁶ *Die Kosmographie des Aethicus*, s. 28 nn. (rozważania na temat języka *Kosmografii*). Znaczenie hibernizmów podkreślał dobitnie H. Löwe, *Ein literar. Widersacher ...*, zwłaszcza s. 22 nn., 71 nn.

⁵⁷ Zob. przyp. 51, prace Carey’a i Gautiera Dalché.

⁵⁸ O. Prinz, *Die Kosmographie des Aethicus*, s. 13.

⁵⁹ M. Zelzer, „*Quicumque aut quilibet sapiens Aethicum aut Mantuanum legerit*”. *Muss der Name des Verfassers der Kosmographie wirklich „in geheimnisvolles Dunkel gehüllt bleiben?* „Wiener Studien” 104, 1991, s. 183–207.

„psychologiczny” dystans: „zemsta” Wergiliusza nie byłaby spóźniona o dwadzieścia lat w stosunku do śmierci adwersarza.

Ostatni wydawca *Kosmografii*, Otto Prinz⁶⁰, raz jeszcze przeanalizował, po raz pierwszy na podstawie poprawnie ustalonego, chyba niezbyt odległego od archetypu, tekstu źródła, sprawę autorstwa *Kosmografii*, dochodząc do następujących wniosków: dzieło to powstało po połowie VIII w. (ale nie koniecznie dopiero po roku 768, gdy powstała tzw. Trzecia Kontynuacja kroniki Fredegara), gdzieś na wchodzącym w skład państwa Franków „centralnym” terytorium (nie zaś na dalekiej „scytyjskiej” czy bawarskiej peryferii), obejmującym środkowe i północne obszary państwa aż do mniej więcej obszaru Alemanii (nad Jeziorem Bodeńskim). Autor nie był tubylcem, lecz przybyszem, zapewne ze wschodnich rejonów pobrzeża Morza Śródziemnego, za czym przemawiałyby: dobra znajomość wysp śródziemnomorskich i półwyspu Bałkańskiego, fascynacja Grecją i Atenami, przy równoczesnym niechętnym, a nawet wrogim nastawieniu wobec Rzymu (o Cesarstwie Rzymskim w zasadzie brak wzmianki w *Kosmografii*), niezbyt przychylnym wobec Franków, niechętnym także wobec Anglosasów i Iryjczyków (ten ostatni akcent Löwe i jego zwolennicy tłumaczyli przekorą bądź dążeniem do pełnej mistyfikacji autora). Pozostaje on, zgodnie z własnym zamysłem, postacią nieznaną; teza Löwego o autorstwie Wergiliusza z Salzburga nie da się utrzymać; postulowany przez tego uczonego zamysł pisarski — intelektualna rozprawa ze św. Bonifacym — nie wytrzymuje krytyki, skoro nikt ani współcześnie, ani wśród potomnych, nowożytnej nauki nie wyłączając (aż do 1951 r.) nie potrafił rozszyfrować tej zbyt finezyjnej roboty. Nieznany autor potrafił wszakże stworzyć dzieło z wielu powodów interesujące, zdradzające talent narratorski, wyjątkową wprost zdolność do mistyfikacji, tu i ówdzie humor i niemałe choć chaotyczne, jak cały utwór, oczytanie. *Kosmografię* należy zaliczyć do słabo w VIII w. reprezentowanego gatunku powieści podróżniczej czy przygodowej. Wzorów bezpośrednich „Aethicus” nie miał; ogólnie rzecz biorąc, mógł czerpać impulsy z podań o Aleksandrze Wielkim.

7

Ukazanie się w 1993 r. długo oczekiwanej krytycznej edycji *Kosmografii* prawdopodobnie wywoła kolejną, trzecią już, falę zainteresowania tym zabytkiem w nauce. Zarówno bowiem d’Avezac, jak i Wuttke oparli się na stosunkowo wąskiej podstawie rękopiśmiennej, a poza tym nadmiernie ingerowali w tekst, „wyglądając” go często zgodnie z regułami klasycznej łaciny. Pewne zasady stylistyczne, jakimi kierował się mistyfikator, zostały

⁶⁰ Zob. przyp. 27 i 52. Fragmentaryczny, dotąd nieznanymi przekaz rękopiśmienny *Kosmografii* ogłosił niedawno W. Stelzer, *Ein Alt-Salzburger Fragment der Kosmographie des Aethicus Ister aus dem 8. Jh.*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 100, 1992, s. 132–149. Zamysł autorski twórcy *Kosmografii* usiłuje rozszyfrować M.W. Herren, *Wozu diente die Fälschung der Kosmographie des Aethicus? w: Lateinische Kultur im VIII. Jh. Traube-Gedenkschrift*, St. Ottilien 1989, s. 145–159.

uchwycone w niektórych nowszych pracach⁶¹. Podkreślmy jedną: zasadę kombinowania pojęć znanych ze zmienionymi (zwykle celowo) i zupełnie zmyślonymi. Gdy Aethicus, a raczej „Hieronim” w pewnym miejscu przedstawia niebezpieczeństwa zagrażające chrześcijanom ze strony pisarzy pogańskich (w koncepcji Löwego, Hieronim ma być odpowiednikiem Bonifacego), wymieni jako przykłady tych ostatnich: „Sammonem et Mantuanum Leucumque [...], Tullium et Ciceronem, Platonem et Hebionem”. Mantuanus to oczywiście Wergiliusz, Sammon (raczej oczekiwalibyśmy: Samius) to zapewne Pitagoras, „rozdwojenie” Tuliusza i Cyserona to typowy dla kosmografa żart z publiczności, Platon nie wymaga komentarza; do tych wszystkich bardziej lub mniej znanych autorów starożytnych dodał jednak nieznaną skądinąd i zapewne fikcyjnych Leucusa (może ukrywa się pod tym mianem Pomponiusz Mela?) i Hebiona. Wymieniając kraje Azji Mniejszej podaje oprócz dobrze znanych, dwie sobie tylko wiadome: Teucusiam i Hebenam. Przykład jeszcze bardziej oczywisty: wymieniając trzy powszechnie znane półwyspy rozciągające się z kontynentu europejskiego ku południowi, dodaje jeszcze jeden — Tatiana. „Tutaj wyraźnie widać zamysł autora, wprowadzić w błąd czytelników”⁶². Inna dostrzeżona skłonność kosmografa polega na tworzeniu nowych bytów od jakiejś rzeczywistej nazwy, np. od Gór Ryfejskich („Rifeis montibus”) utworzył on nazwy rzekomych ludów Rifeos i „insolam Rifargicam”, od wyrazu pospolitego „mioparo”, oznaczającego statek piracki, utworzył nazwę rzekomego ludu „Meoparos” itd.

Przy takiej manierze pisarskiej wszelkie „poprawianie” rękopisów i uzgadnianie nietypowych czy niezrozumiałych lekcji ze słownikami języka łacińskiego czy greckiego w rękę tracą sens, bo nie biorą pod uwagę rzeczywistego, mistyfikującego rzeczywistość zamysłu pisarskiego. Stosunkowo skromne rezultaty przyniosły, jak dotąd, poszukiwania śladów różnych języków (greckiego, hebrajskiego, celtyckiego, germańskiego, słowiańskiego) w słownictwie, zwłaszcza słownictwie własnym, *Kosmografii*⁶³, co mogłoby rzucić dodatkowe światło na osobę autora i jego pochodzenie. Także w tym zakresie istnienie krytycznej edycji ułatwi być może dalsze badania⁶⁴.

My zaś, nawiązując do przeglądu zaprezentowanego w punktach 2 i 3 niniejszego artykułu, spróbujmy na zakończenie określić miejsce *Kosmografii* Aethicusa z Istrii w dziejach piśmiennictwa geograficznego, czy szerzej: myśli geograficznej w średniowieczu. Na pozór miejsce to rysuje się niepokąźnie i poniekąd rozumiemy obiekcje tych nowożytnych uczonych, którzy wręcz

⁶¹ Zwłaszcza O. Prinz (przyp. 51 i 27), Tristram (przyp. 37) i Zelzer (przyp. 59).

⁶² O. Prinz, *Die Kosmographie des Aethicus*, s. 22.

⁶³ Zob. zwłaszcza K. Hillkowitz, *Zur Kosmographie des Aethicus*, cz. 2, 1973, s. 20–48, 201–202

⁶⁴ Słowiańskiej („lechickiej”) genezy nazw wysp Bridinno i Viarce, położonych rzekomo na skraju Germanii (*Kosmographie*, wyd. Prinz, s. 124), dowodzili M. Rudnicki, „*Slavia Occidentalis*” 15, 1936, s. 88–89 i B. Moroń, *Bridinno i Viarce w "Kosmografii" Aetyka*. „*Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego WSP w Gdańsku*”, 1962, z. 2, s. 169–176.

wzdragali się przed rozpatrywaniem *Kosmografii*, nieudolnej — jak sądzili, mistyfikacji czy parodii, w kategoriach poważnej nauki. A jednak zaryzykowałbym twierdzenie, że w VIII w. takie spojrzenie na świat, nawet tak skomplikowane i chaotyczne, z jakim mamy do czynienia w rozpatrywanym przypadku, było wyrazem swoistego postępu. Nie w tym nawet może rzecz, że w powodzi nazw i faktów bądź wymyślonych przez kosmografa, bądź przezeń przejętych z nieznanych nam źródeł (może po części wprost z żywej tradycji?), raz po raz ujawnia się cenne wiarygodne informacje⁶⁵; nie w tym nawet, że kosmograf w gruncie rzeczy reprezentuje pogląd o kulistości Ziemi, choć zgodnie z upartą praktyką, kontaminuje go z przeciwnym, uznającym płaski jej kształt (pogląd o kulistości Ziemi, wbrew upartemu stereotypowi, przeważał zdecydowanie także we wczesnym średniowieczu⁶⁶); lecz przede wszystkim w tym, że w *Kosmografii* widać wyraźne symptomy zmiany punktu ciężkości w zainteresowaniach ekumeną.

Problem ten, wszakże bez uwzględnienia *Kosmografii* Aethicusa z Istrii i z uznaniem za cechę szczególną doby karolińskiej, dokładniej: IX w., zbadał na przykładzie dwóch najważniejszych dzieł geograficznych tego stulecia, *De mensura orbis terrae* Iryczyka Dicuila i anonimowego (tzw. Anonim z Lejdy) traktatu *De situ orbis*⁶⁷, Patrick Gautier Dalché⁶⁸. Autor ten silnie podkreśla krytyczny (jak na owe czasy), a przynajmniej selektywny stosunek autorów obu tych dzieł do źródeł, szukanie jak gdyby źródeł najwłaściwszych, uzupełnianie jednych drugimi, przede wszystkim zaś — i to wydaje mi się szczególnie istotne — podjęcie przez obu autorów swoistej aktualizacji wiedzy geograficznej, polegającej na położeniu znacznie większego nacisku, w porównaniu do autorów wcześniejszych, jak — powiedzmy — Orozjusz czy Izydor z Sewilli, na obraz Europy, zwłaszcza jej zachodnich czy północnych połaci, kosztem pozostałych części świata (Afryka, Azja), których faktyczna znajomość nie tylko nie poszerzyła się w porównaniu ze starożytnością, lecz nawet zmniejszyła. Szersze uwzględnienie obszarów wcale lub w minimalnym stopniu znanych starożytnym, a we wczesnym średniowieczu włączanych w obręb cywilizacji europejskiej (jak Brytania czy Irlandia), bądź przynajmniej wchodzących z nią w bezpośredni kontakt (najazdy normańskie, Awarowie, Słowianie), było równoznaczne z przełamywaniem antycznych, coraz bardziej tracących na aktualności stereotypów. U Dicuila i autora *De situ orbis* zaobserwował także

⁶⁵ Ich wychwycenie i weryfikacja stanowią pilny postulat badawczy.

⁶⁶ Zob. cytowaną w przyp. 6 pracę Simka i w przyp. 9 pracę von den Brincken, a także: M. J. Karp, *Znajomość kulistości Ziemi w „Kronice” Kadłubka. Próba interpretacji toposu o pilce wysłanej Aleksandrowi przez Dariusza*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1, 1982, s. 139–148.

⁶⁷ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 86, przyp. 37 (Dicuil) i 38 (Anonim z Lejdy). *Dicuili Liber de mensura orbis terrae*, wyd. J. J. Tierney, Dublin 1967. Zob. J. Strzelczyk, *Dicuil (VIII–IX w.)*. *Życie, działalność pisarska oraz miejsce w historii geografii średniowiecznej*, w: *Studia z dziejów geografii i kartografii*, Wrocław 1973, s. 263–288. — Nowa edycja traktatu *De situ orbis: Anonymi Leidensis de situ orbis libri duo*, wyd. R. Quadri, Patavii 1974 („Thesaurus Mundi”, 13).

⁶⁸ P. Gautier Dalché, *Tradition et renouvellement dans la représentation de l’espace géographique au IX^e s.*, „Studi Medievali”, III ser., 24, 1983, s. 121–165.

Gautier Dalché drugie jeszcze, skorelowane z poprzednim, zjawisko: pomniejszenie znaczenia rejonu Morza Śródziemnego przy równoczesnym wzbogaceniu i różnicowaniu danych dotyczących Oceanu Zewnętrznego. W rezultacie wzrosło znaczenie wysp północy, zmalał natomiast udział problematyki wschodniej i południowej, co ze względu na niemożność (aż do XII w.) realnego rozszerzenia stanu wiedzy o tych rejonach świata (Azja, Afryka) i tradycyjne nagromadzenie w tych właśnie regionach elementu fantastycznego i legendarnego, było równoznaczne z urealnieniem obrazu świata. Natomiast redukcja materiału w zakresie wysp i wybrzeży Morza Śródziemnego, przeprowadzona przez obu autorów, spowodowana została prawdopodobnie przekonaniem o dostatecznej wśród czytelników znajomości tej problematyki.

Dwa najciekawsze i najobszerniejsze, w całości tym sprawom poświęcone, traktaty kosmograficzne okresu wcześniejszego, tzn. VII i VIII w., Geograf Raweński (zob. przyp. 18) i *Kosmografia* Aethicusa z Istrii, wydają się zapowiadać tę samą tendencję, wszakże jedynie w pewnej mierze. Nie widać co prawda w obu tych dziełach tendencji do ograniczania tematyki dalekiej, wschodniej i południowej, na rzecz europejskiej, ani materii śródziemnomorskiej na rzecz atlantyckiej, ale dość, jak sądzę, wyraźnie dostrzec można tendencję do „dowartościowania” obszarów zachodnich, północnych, inaczej: nie poświadczonych u autorów antycznych i wczesnochrześcijańskich, a więc „nowych”. Uwaga poświęcona przez Aethicusa północnej Europie, tamtejszym Psiogłowcom, jak gdyby zapowiadała widoczne wyraźnie u Dicuila zetknięcie Europy z „ludami Północy”, Normanami, a fakt iż *Kosmografia* jest jednym z pierwszych źródeł łacińskich, w którym sporo uwagi poświęcono „Turkom”, świadczy o swego rodzaju bystrości reagowania na przemiany etniczne na skraju Europy, jeżeli już nie — gdyż i taki pogląd pojawił się w nauce — o pochodzeniu Aethicusa właśnie w obrębie czy w bliskości tego ludu⁶⁹. Dodajmy, że zdaniem H. Löwego (podobnie jak niektórych innych badaczy), przytoczony przez Aethicusa na końcu *Kosmografii*, rzekomo przezeń wynaleziony alfabet nawiązuje do wczesnotureckich run⁷⁰, dodajmy wreszcie wspomniane w tekście niniejszego artykułu niecodzienne zainteresowania budownictwem okrętów i sztuką obłężniczą⁷¹. Wszystkie te elementy, a ich listę można by jeszcze rozszerzyć, wskazują na znamienne, trudną do dostrzeżenia na pierwszy rzut oka, ale niewątpliwą po dokładniejszej analizie, dążność do nadania *Kosmografii* posmaku czy wydzźwięku aktualnego. W tym sensie i w tym zakresie *Kosmografia* wpisuje się w dzieje średniowiecznej myśli geograficznej i w dzieje wczesnośredniowiecznej kultury, która wprawdzie w zasadzie, jak to ujmuje P. Gautier Dalché⁷², była „une culture globalement livresque” i tylko w takiej konwencji poddaje się naukowej interpretacji, ale ta gabinetowa,

⁶⁹ O. Prinz, *Die Kosmographie des Aethicus*, s. 18: „am ehesten den turkstämmigen Avaren zuzurechnen”.

⁷⁰ Zob. pracę Löwego wymienioną w przyp. 50.

⁷¹ Ed. Prinz, s. 142 nn.

⁷² *Tradition et renouvellement*, s. 121.

książkowa uczoność nie musiała być zupełnie oderwana od praktycznych doświadczeń i żywiołowego poszerzania realnej wiedzy o świecie. W IX w. to „otwarcie na świat”, jak wykazał wymieniony uczyony, a co dodatkowo potwierdzają takie przykłady, jak interpolacje w anglosaskiej przeróbce dzieła Orozjusza, czy do pewnego stopnia *immrama* staroiryjskie, poczyniło dalsze postępy. Po zapaści intelektualnej pierwszej połowy X w. oraz znacznie dłużej trwającym zahamowaniu rozwoju piśmiennictwa o charakterze geograficznym, obejmującym jeszcze znaczną część XI w., w dziełach takich autorów jak Adam z Bremy, Girald z Kambrii, a sięgając do innych kręgów kulturowych — ihumen Daniel na Rusi i Beniamin z Tudeli czy al-Idrisi, aż po trzynastowiecznych eksploratorów świata mongolskiego (Jan di Piano Carpini, Wilhelm Rubruk), myśl geograficzna rozwiniętego średniowiecza, prawda, że nie cała i nie od razu, będzie nawiązywała do tego nastawionego na obserwację i podatnego na innowacje sposobu ujmowania świata materialnego.